

Szanowni Państwo!

Po tym jak przeprowadziliście, reformę sądownictwa, wnoszę do Was prośbę, żebyście w taki sam sposób przeprowadzili reformę innej kasty, tj. Kasty Lekarzy.

Wnioskuje także o wprowadzenie zakazu stosowania przez nich SKALI BARTHELA do orzecznictwa lekarskiego.

Uzasadnienie

Na podstawie swojego wieloletniego doświadczenia stwierdziłem, że lekarze w większości są odzwierciedleniem wymiaru sprawiedliwości.

Postępują podobnie, jak sędziowie, tj.:
Nie wszyscy z nich są wobec człowieka bezstronni,

w większości są
zdolni wystawić opinię lekarską dbając o interes ZUS, wcale
nie dbając o bezpieczeństwo zdrowotne badanego pacjenta
–pacjenta

W razie popełnienia przez nich jakiegoś błędu wobec pacjenta, ciężko jest udowodnić im jakakolwiek ich winę. A jest tak, dlatego, ponieważ w większości przypadków (zgodnie z idea ręką rękę myje) jeden lekarz nie powie nic przeciwko drugiemu, chyba, że już nie ma wyjścia!

Tak samo jest w przypadku lekarzy biegłych występujących w Komisjach Zdrowotnych: tak ZUS jak i do Orzekania o Niepełnosprawności.

Wielu ludziom podobnie jak i mnie przysłużyli się oni do tego, że zdrowie uległo pogorszeniu, a niejednokrotnie skończyło się tragicznie!

A w razie jakiejś tragedii, zachowują się podobnie jak była minister P. Bieńkowska.

Ta mówiła „sorry taki mamy klimat”, a oni mówią „przypadki chodzą po ludziach”.

A to jest sprzeczne z regułą powtarzaną tak często i chętnie, że zdrowie pacjenta najwyższym dobrem!

Nigdy nie zastanawiają się nad tym czy tych przypadków nie było i nie jest za dużo!

Dbają tylko o interes swojego zwierzchnika, którego reprezentują na wszystkich komisjach zdrowotnych!

A wymieniona przeze mnie Skala Barthel wcale nie nadaje się na te komisje lekarskie!

Według pytań umieszczonych w tej skali to nawet człowiek całkowicie niewidomy nie spełnia przesłanek do tego, żeby otrzymać prawo do stopnia całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji!

Bo, czy taka osoba niewidoma, nie (myje się, ubiera się, przygotowuje sobie posiłków, chodzi, zjada, itp.) sama.

Owszem wszystkie te osoby robią to wszystko same, a jakoś nikt, a szczególnie sąd nie stosuje wobec nich przy

orzecznictwie tej idiotycznej skali!

Gdyby tak ktoś miałby według tej debilnej skali spełniać wymogi, żeby otrzymać stopień całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji, to musiałaby być jedynie osoba całkowicie, lub częściowo sparaliżowana.

Dlaczego zarówno Sąd, jak i lekarze na komisjach, wypełniając tą debilną skalę nie zastanowią się nad tym, czy:

Człowiek idący do sklepu, lekarzy (pierwszego kontaktu, specjalistów) wykonujący podstawowe (inne) czynności dnia codziennego, takie jak przyniesienie opału z piwnicy, napalenie w piecu, umycie okien, zawieszenie firanek, wymiana zużytej żarówki oraz inne (konieczne) prace na wysokości, nie będzie narażony na niebezpieczeństwo utraty zdrowia, a nawet życia!?

A czy jakiś lekarz, który na komisjach, dba o interes swojego zwierzchnika, a nie o interesanta – pacjenta, nie zastanowi się o jego bezpieczeństwo?

Jeżeli są tacy lekarze, to można ich policzyć!

Dlatego bardzo proszę o dokonanie zmian w systemie orzecznictwa lekarskiego zarówno na komisjach Sądowych, ZUS, Orzekania o Niepełnosprawności.

Żeby nigdy więcej nie było takiego przypadku, jak w jej sprawie, ze to Sędzia daje w zaleceniach lekarzom instrukcje, jaką skalę mają stosować!

Z poważaniem